

Katarzyna Kochan*
Zielona Góra

Aktywność czytelnicza w edukacji wczesnoszkolnej

The activity of reading in early education

*Czytanie to najlepszy i najtańszy sposób
budowania zasobów wewnętrznych dziecka*

Irena Koźmińska

Wstęp

Edukacja wczesnoszkolna jako podstawa dalszej nauki, swoisty fundament, od jakości którego zależy nie tylko kariera szkolna ucznia, lecz nawet jego całonocne powodzenie, zawsze była i nadal jest przedmiotem szerokiej dyskusji społecznej, ożywionej zwłaszcza w momentach reformowania tego etapu kształcenia.

We współczesnej Polsce próby zmian w edukacji wczesnoszkolnej trwają już od roku 2009, kiedy to rozpoczął się proces obniżania wieku rozpoczynania nauki z siedmiu do sześciu lat. Zamiany tej nie chciano jednak wprowadzić od razu, pozostawiając trzyletni okres przejściowy, podczas którego to rodzice mogli decydować, czy posłać do szkoły dziecko w wieku siedmiu czy sześciu lat.

Ówczesne kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej zakładało, że począwszy od 1 września 2012 r., do szkoły pójść obowiązkowo wszystkie dzieci sześciolatek. Aby zachęcić do

*dr, Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii, Katedra Teorii i Filozofii Wychowania

tego pomysłu rodziców, na zlecenie MEN opracowany został nowy, bezpłatny dla pierwszoklasistów podręcznik pt. „Nasz elementarz”. Uzyskane w ten sposób obniżenie kosztów rozpoczęcia nauki przez dziecko w szkole, nie spotkało się jednak z aprobatą znaczącej części rodziców, zwłaszcza, że intensywną kampanię przeciwko temu rozwiązaniu prowadziło Stowarzyszenie i Fundacja Rzecznik Praw Rodziców „Ratuj maluchy”, na czele którego stanęli Karolina i Tomasz Elbanowscy¹. Nacisk opinii społecznej spowodował, że termin obniżenia wieku rozpoczynania realizacji obowiązku szkolnego przesunięto ostatecznie na 1 września 2015 r. Jednocześnie po zmianach personalnych w MEN, które nastąpiły po wygranych przez PiS wyborach w 2015 r., nowa minister – Anna Zalewska, podsumowując ogólnopolską debatę o edukacji pt. „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel – dobra zmiana”, wskazała na główne kierunki zmian dotyczących struktury szkolnictwa. Jedną z nich jest przywrócenie 8-letniej szkoły o nazwie szkoła powszechna, podzielonej na dwa czteroletnie poziomy, w tym edukację wczesnoszkolną, trwającą nie jak dotychczas trzy lata, lecz wydłużoną o rok – do czterech lat. Zmiany te, według minister A. Zalewskiej, mają rozpocząć się od września 2017 r., lecz już od 1 września 2016 r. zniesiony zostaje obowiązek posyłania do szkoły dzieci sześciolatków².

Takie nieustanne zmiany, brak poczucia stabilizacji z pewnością nie są dobre ani dla rodziców, ani dla nauczycieli, których dezorientacja może negatywnie wpływać na najmłodszych uczniów. Jak podkreśla Sue Palmer, w pierwszych latach życia każdej jednostki poznanie otaczającej rzeczywistości odbywa się w triadzie dziecko – dorosły – świat, przy czym szczególnie ważna jest rola dorosłego, który wyjaśnia wszystko, co się dzieje, pełniąc funkcję

¹ Szerzej: K. T. Elbanowscy, *Ratuj maluchy! Rodzicielska rewolucja*, Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2015.

² Podsumowanie Ogólnopolskiej Debaty o Edukacji, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/podsumowanie-ogolnopolskiej-debaty-o-edukacji.html>.

swoistego przewodnika³. Ważne jest więc, aby dorośli współuczestniczący w tym czasie w procesie wychowania i nauczania -uczenia się, mogli ze spokojem planować swoje działania i nie być zaskakiwani ciągłymi, nie zawsze do końca przemyślanymi zmianami.

Irena Koźmińska i Elżbieta Olszewska trafnie nazywają dorosłych architektami dzieciństwa⁴, gdyż to od ich kompetencji i zaangażowania zależy w znacznej mierze jakość życia najmłodszych, teraz i w przyszłości.

Czytelnictwo w Polsce

*Czytanie to najpiękniejsza zabawa,
jaką sobie ludzkość wymyśliła*
Wisława Szymborska

Od wielu już lat w Polsce widoczny jest spadek czytelnictwa. Na tendencje te wskazują nie tylko dane statystyczne mówiące o odsetku osób, które w ostatnim roku nie przeczytały żadnej książki, lecz również malejąca oferta wydarzeń kulturalnych, promujących czytelnictwo. Jeszcze w latach 80. i 90. XX wieku, popularnością cieszyły się wieczorki poetyckie czy spotkania z autorami książek, a niemal w każdym mieście i miasteczku aktywnie funkcjonowały kluby dyskusyjne. Taką misyjną działalność prowadziły nie tylko szkolne czy publiczne biblioteki, lecz nawet placówki handlowe, wśród których prym wiódł EMPIK. Niestety, malejące budżety tych instytucji czy zmiana charakteru EMPIK-u na tradycyjną sieć handlową, wpłynęły na ograniczenie lub nawet zaniechanie działań w tym obszarze. Obecnie bezpośredni kontakt czytelnika z autorem możliwy jest niemal

³ S. Palmer, *Toksyczni rodzice*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 2007, s. 25.

⁴ I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa: „Świat Książki” 2010, s. 29.

wyłącznie podczas targów książek, odbywających się jednak wyłącznie w dużych miastach.

Do spadku czytelnictwa przyczyniła się również coraz większa dostępność Internetu – aktualnie niewiele jest w kraju obszarów bez dostępu do sieci. Internet, ze swoją właściwie nieograniczoną, ofertą, zarówno edukacyjną, popularnonaukową jak i rozrywkową bardzo często wygrywa w rywalizacji z książkami. O ile jeszcze 20 lat temu chętnie kupowane były np. encyklopedie czy słowniki, to teraz szukając informacji częściej niż do książek sięgamy do ich odpowiedników multimedialnych.

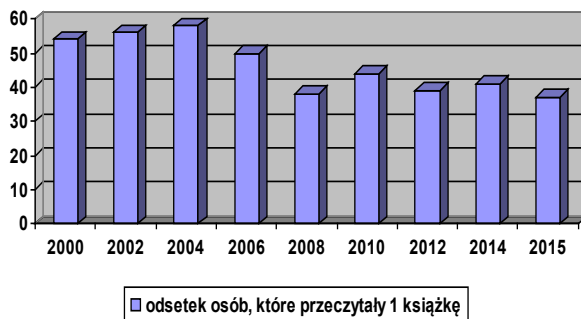
Rywałem książki jest również telewizja kablowa i cyfrowa. W tych gospodarstwach domowych, w których znajdują się telewizory, najczęściej do dyspozycji odbiorców jest kilkadziesiąt kanałów tematycznych, skierowanych do każdego z domowników, np. programy informacyjne, rozrywkowe, przyrodnicze, historyczne, sportowe, kanały filmowe czy z bajkami dla najmłodszych. Ta wielość oferty powoduje, że często oglądanie telewizji pochłania prawie cały czas wolny, zwłaszcza, że coraz częściej w domu znajduje się kilka odbiorników⁵. Z powyższego można z dużym prawdopodobieństwem wywnioskować, że część osób, które jeszcze na początku XXI w. od czasu do czasu sięgały po książkę, zamieniły czytanie na oglądanie telewizji.

Problemem stanowią również relatywnie wysokie ceny książek, które wzrosły zwłaszcza od 5 stycznia 2011 r., kiedy to w wyniku dostosowania do obowiązującej w Unii Europejskiej dyrektywy w sprawie wspólnego systemu podatku VAT, podniesiona została stawka tego podatku z 0% do 5%.

Wysokie ceny książek w połączeniu z niedofinansowaniem bibliotek, mających przestarzałe księgozbiory, pozbawionych możliwości zakupu cieszących się zainteresowaniem nowości i zamknięcie wielu filii na osiedlach i na wsiach, to kolejne czynniki rzutujące na spadek zainteresowania słowem drukowanym.

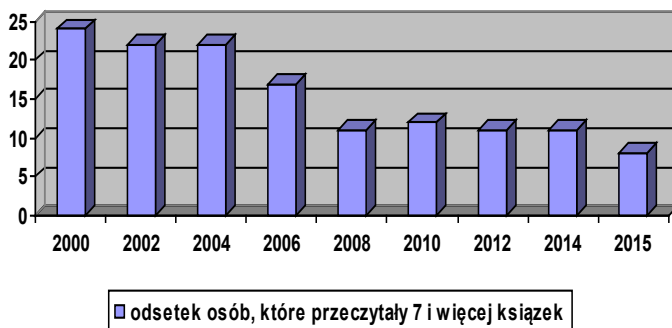
⁵ I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska, *Spółeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2015, s. 92.

Wszystko to powoduje, że poziom czytelnictwa w Polsce stale maleje a w roku 2015 już 67% Polaków nie przeczytało żadnej książki.



Wykres 1. Poziom czytelnictwa w Polsce w latach 2000-2015.
Odsetek osób, które przeczytały jedną książkę⁶.

Obniża się również liczba zaangażowanych czytelników, za których uważa się osoby czytające rocznie siedem i więcej książek.

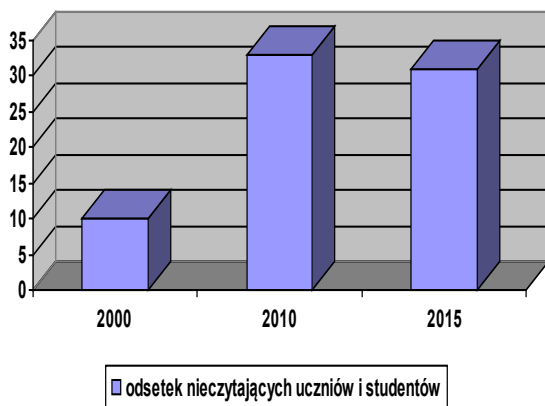


Wykres 2. Odsetek osób, które przeczytały siedem i więcej książek⁷.

⁶ D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, *Stan czytelnictwa w Polsce 2015*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2016, s. 13.

⁷ Ibidem, s. 13.

W tym kontekście niepokój mogą wzbudzać dane wskazujące na wzrastający, szczególnie drastycznie w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, odsetek nieczytających uczniów i studentów, który w ciągu 10 lat potroił się. W ciągu kolejnych pięciu lat – w okresie 2010-2015 – nastąpił co prawda niewielki, bo 2% spadek nieczytających uczniów i studentów, lecz w dalszym ciągu statystycznie co trzeci z nich nie przeczytał w ostatnim roku ani jednej książki.



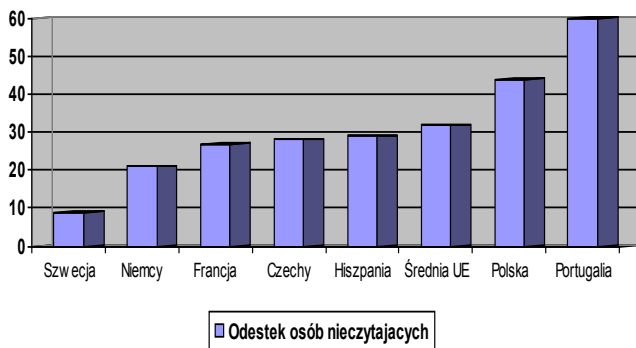
Wykres 3. Nieczytający uczniowie i studenci w latach 2000-2015⁸.

Na taką sytuację wśród młodych Polaków, nazywanych często „pokoleniem kopiuj – wklej”, wpływa m.in. system edukacji, zwłaszcza egzaminy zewnętrzne oparte na testowaniu. W nowych maturach krótkie wypracowania oceniane są na podstawie tzw. klucza a błędy merytoryczne popełnione przez maturzystę, o ile nie ma ich w kluczu, nie wpływają często na końcową ocenę. Często w szkołach zamiast całych lektur czytane są jedynie ich fragmenty, których omówienie odbywa się tylko pod kątem testów kompetencji. Do czytania nie zachęca także zbiór zalecanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej lektur, które choć

⁸ Ibidem, s. 14.

wartościowe, to bywa, że niezrozumiałe dla młodego czytelnika, który w takiej sytuacji ogranicza się do czytania tylko streszczenia wraz z interpretacją.

Poziom czytelnictwa Polaków jest niski również na tle innych państw Unii Europejskiej. Badania przeprowadzone w 2013 r. przez Eurobarometr wskazują, że wśród 28 państw UE znajdujemy się na 24 miejscu pod względem odsetka czytających, a w najlepszej w rankingu Szwecji jest ponad cztery razy mniej osób nieczytających niż w Polsce. Odsetek nieczytających w Polsce jest również dużo wyższy od średniej unijnej. Gorsze wyniki od Polski mają tylko Chorwacja, Rumunia, Grecja i Portugalia.



Wykres 4. Odsetek nieczytających w wybranych krajach UE w 2013 r.⁹.

Remedium na te problemy ma być m.in. ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Narodowy program rozwoju czytelnictwa na lata 2014-2020”, którego celem jest m.in. „[...] rozwój i promocja czytelnictwa, poprawienie

⁹ J. Osiecka-Chojnacka, *Czytelnictwo w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej*. Dane na podstawie: Cultural access and participation – Report, Special Eurobarometer 399, Survey coordinated by the European Commission, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb_special_399_380_en.htm#399.

społecznego wizerunku książki oraz zwiększenie funduszy na zakup nowości bibliotecznych, w szczególności literatury dla dzieci i młodzieży”¹⁰.

Na jego realizację przeznaczony zostanie w ciągu sześciu lat miliard zł, które wydatkowane będą na „promocję i upowszechnianie czytelnictwa i książki wśród nieczytających, wspieranie wydawania wartościowej literatury i czasopism kulturalnych, szkolenie księgarzy oraz regulacje prawne dotyczące rynku książki”. Ponadto program przewiduje wzmocnienie roli bibliotek jako „podstawowej przestrzeni kontaktu z książką” poprzez ich modernizację, zakup nowości wydawniczych, szkolenia bibliotekarzy. Ważnym elementem programu mają być również działania skierowane na legalne udostępnianie książek w Internecie¹¹. Efekty programu będą jednak mierzalne dopiero po jego zakończeniu.

Socjalizacja czytelnicza, czyli czego się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał

*Najlepszym czasem, by zacząć czytać dziecku
jest dzień jego narodzin*
Mem Fox

O tym, że czytanie odgrywa ważną rolę w życiu człowieka nie trzeba właściwie nikogo przekonywać. Coraz częściej przyszli rodzice, uczęszczający na zajęcia do szkoły rodzenia, słyszą od położnych zalecenia dotyczące m.in. czytania dziecku znajdującemu się jeszcze w brzuchu mamy. Jak dowodzą badania dotyczące rozwoju prenatalnego, nienarodzone dziecko słyszy i zapamiętuje czytane mu teksty i śpiewane piosenki i po narodzeniu rozpoznaje je, a znajomy głos uspokaja je i relaksuje, tym samym już „[...]

¹⁰ *Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2014–2020*, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/narodowy-program-rozwoju-czytelnictwa-2014-ndash-2020-4212.php>.

¹¹ *Ibidem*.

w tak wczesnym wieku można budować u dziecka skojarzenie czytania z przyjemnością¹². Można więc stwierdzić, że szeroko rozumiana socjalizacja czytelnicza rozpoczyna się jeszcze przed narodzinami, a kolejne lata życia dziecka przyczyniać się mogą do rozwoju jego pasji czytelniczych.

Obecnie na rynku dostępnych jest wiele tzw. innych materiałów czytelniczych, adresowanych do najmłodszych. Już kilkumiesięczne dzieci mogą bawić się specjalnymi, plastikowymi książeczkami, które można wziąć nawet do kąpieli. Dla nieco starszego odbiorcy przeznaczone są książeczki dźwiękowe, w których po naciśnięciu odpowiedniego klawisza słychać dźwięk, imitujący, np. odgłosy wydawane przez zwierzęta. Mali czytelnicy mogą się również bawić książeczkami z grubymi, najczęściej laminowanymi kartkami, na których znajduje się obrazek i krótki podpis, np. łączone w pary są obrazki przedstawiające różne owoce i ich nazwy. Nieco starsi mogą korzystać z książek-puzzli, w których każda kartka tworzy osobny obrazek do ułożenia. Atrakcyjne dla dzieci są różne książki-gry, zwłaszcza te trójwymiarowe, które mają rozkładane przestrzennie strony. Ponadto na najmłodszych czytelników czeka ogromna oferta klasycznych książek z bajkami, poezją dla dzieci, albumów, niekiedy z okularami pozwalającymi zobaczyć obraz w trójwymiarze czy książek tematycznych, np. o zwierzętach, roślinach, planetach itp.

Aby sprzyjać rozwojowi czytelnictwa wśród najmłodszych, w roku 1998 została założona przez Irenę Koźmińską Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. 1 czerwca 2001 r., z inicjatywy Fundacji, zainaugurowana została akcja „Cała Polska czyta dzieciom”, której celem było „[...] uświadomienie społeczeństwu ogromnego znaczenia czytania dziecku dla jego zdrowego i wszechstronnego rozwoju¹³. Dwa lata później, w 2003 r., Fundacja rozpoczęła realizację dwóch kolejnych programów

¹² I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie...*, s. 84.

¹³ *Historia Fundacji*, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/historia-fundacji>.

– „Czytające szkoły” i „Czytające przedszkola”, promujących codzienne, głośne czytanie w tych placówkach. Z kolei w grudniu 2014 r. Fundacja w szpitalach położniczych w całym kraju rozdała 82 tys. pakietów „Pierwsza Książka Mojego Dziecka”, składających się z książki z tekstami dla rodziców, wierszami do czytania dziecku oraz płytą DVD z filmem edukacyjnym i kołysankami. Przeprowadzone po akcji badania opisane zostały w raporcie „Badanie efektów czytania od urodzenia”, z którego wynika m.in., że ok. 80% rodziców biorących udział w projekcie jest przekonanych o wartości czytania dzieciom już od urodzenia. Jeszcze więcej – aż 95% respondentów zadeklarowało, że będą czytać od urodzenia swojemu kolejnemu dziecku. Prawie połowa rodzin – 43% badanych, dzieli czytanie dziecku między oboje rodziców, co pozwala nawiązywać z nim właściwe, pozytywne relacje zarówno przez matkę, jak i przez ojca. Rodzice wskazywali również, że w ich rodzinach czytanie stało się rytuałem¹⁴. W ten sposób rodzice, czytający swym dzieciom od urodzenia lub nawet przed nim stają się, jak określają I. Koźmińska i E. Olszewska, Dyrektorami ds. Rozwoju Swoich Dzieci¹⁵, dając wzór do naśladowania w przyszłości.

Jak podkreśla J. Trelease, analizując amerykańskie badania dotyczące wpływu czytelnictwa na rozwój dziecka, jest ono nie tylko jednym z kluczowych czynników przyczyniających się do rozwoju sfery poznawczej, społecznej, moralnej najmłodszych, lecz działa również profilaktycznie, zapobiegając zachowaniom bezmyślnym, aspołecznym¹⁶. Dziecko, które czyta jest rozbudzone intelektualnie, ciekawe świata, potrafi efektywnie wykorzystać swój czas wolny, tym samym nie ma czasu ani potrzeby uczestnictwa w działaniach destrukcyjnych, niepożądanym społecznie.

¹⁴ I. Pogoda, M. Szostakowska, A. Szurek, *Badanie efektów czytania od urodzenia*, Warszawa: Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom 2015, s. 54-56.

¹⁵ I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie...*, s. 31.

¹⁶ Szerzej: J. Trelease, *The Read – Aloud Handbook*, New York: Penguin Books 1995.

Czytanie jest bowiem „[...] superwitaminą dla zdrowia psychicznego, umysłowego i moralnego. Jest także znakomitą szczepionką przeciwko złym wpływom. Dziecko myślące, kompetentne, stabilne emocjonalnie nie ulega tak łatwo presji mód i otoczenia [...], które żerują na dziecięcej niedojrzałości, naiwności, samotności”¹⁷.

Celem działań wszystkich znaczących dla dziecka dorosłych – rodziców, nauczycieli – winno być więc inspirowanie już od najmłodszych lat do twórczych poszukiwań, pobudzanie naturalnej ciekawości świata, zachęcanie do aktywności umysłowej poprzez czytanie. Pewnym ułatwieniem dla rodziców szukających jak najlepszych lektur dla swoich dzieci jest publikowana przez Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom tzw. Złota Lista, na której umieszczane są rekomendowane książki, które „[...] uczą dzieci czegoś dobrego, pobudzają do refleksji lub śmiechu, doskonalą język, rozwijają wyobraźnię, przynoszą dobre wzorce zachowań – życzliwości, uczciwości, mądrości, odwagi”¹⁸.

Rynek czasopism dla najmłodszych czytelników w Polsce

*Czytanie to najlepszy sposób uczenia się.
Czytanie najlepszą nauką*
Aleksander Puszkina

Zgodnie z definicją zawartą w Ustawie Prawo prasowe¹⁹ czasopismo jest to „druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku”²⁰. Czasopisma

¹⁷ I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie...*, s. 15.

¹⁸ *Złota Lista*, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <http://www.calapolskaczytadzieciom.pl/zlota-lista>.

¹⁹ USTAWA z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Dz.U. 1984, Nr 5, poz. 24.

²⁰ USTAWA z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Dz.U. 1984, Nr 5, poz. 24, Art. 7.1, pkt 2.3.

skierowane mogą być do różnych odbiorców, m.in. jedną z grup są dzieci i młodzież. Ze względu na szczególne właściwości psychiczne tej grupy docelowej zakłada się, że kierowane do nich czasopisma mają realizować pewnego rodzaju misyjny charakter i przekazywać treści wartościowe pod względem poznawczym oraz wychowawczym²¹.

Początki czasopiśmiennictwa dla dzieci w Polsce sięgają XIX wieku, kiedy w latach 1824-1828 Klementyna z Tańskich Hofmanowa wydała „Rozrywki dla dzieci” – pismo mające służyć propagowaniu kultury polskiej i przeciwstawiać się wychowaniu opartemu na obcych wzorach.

W początkach XX w., w latach 1909-1910, zaczęły ukazywać się „Promyk” i „Promyczek”, których celem było budzenie uczuć patriotycznych oraz dostarczanie wzorów poprawnego języka polskiego. Podobne cele przyświecały periodykom dziecięcym z okresu międzywojennego, które miały ponadto kształtować postawy moralne, etyczne i estetyczne.

Szczególną misję stawiano przed czasopismami dla dzieci, wydawanymi tuż po zakończeniu działań wojennych w 1945 r., ponieważ miały one zastąpić brakujące podręczniki w odradzających się szkołach²². W latach PRL-u w czasopismach dla najmłodszych odnaleźć można elementy ówczesnej ideologii, gdyż nawet te periodyki wykorzystywane były jako narzędzia socjalistycznej propagandy, stąd np. wewnątrz niektórych znaleźć można było portret J. Stalina.

Obecnie oferta rynkowa czasopism dziecięcych jest bardzo obszerna i liczy kilkadziesiąt tytułów, a treści niektórych pism są skorelowane z programem szkolnym, zwłaszcza dla edukacji wczesnoszkolnej. Według Janiny Papuzińskiej ich zadaniem jest

²¹ Z. Sokół, *Prasa dziecięco-młodzieżowa w Polsce po roku 1980*, „Poradnik bibliotekarza” 1996, nr 6, s. 3.

²² A. Tokarz, *Czasopisma dla dzieci*, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: http://www.eid.edu.pl/archiwum/2006,104/marzec,217/czasopisma_dla_dzieci,1927.html.

przede wszystkim „[...] kształtowanie poglądów i postaw młodego odbiorcy przez dostarczanie mu wiedzy o świecie i wpływanie na jego system wartości drogą oddziaływania poprzez zamieszczone w piśmie utwory oraz formy wizualne (ilustracje, fotografie) oraz bezpośrednie wyzwalanie aktywności odbiorcy, aktywności wyrażającej się w twórczości oraz społecznym działaniu”²³.

Przed rokiem 1989 głównym kryterium podziału czasopism dla dzieci, były kolejne fazy rozwojowe. Stąd wyróżniano periodyki:

1. dla dzieci najmłodszych (3-6 lat), np. „Miś”,
2. dla dzieci w wieku od 6 do 8 lat, np. „Świerszczyk”,
3. dla dzieci w wieku od 9 do 12 lat, np. „Płomyczek”,
4. dla dzieci starszych od 12 do 15 lat, np. „Płomyk”²⁴.

Zmiany, które zaszły na rynku wydawniczym w czasach transformacji ustrojowej, w tym zniesienie cenzury czy likwidacja koncernu prasowego RSW Prasa – Książka – Ruch, rzutowały również na rozwój prasy dziecięcej. W początkach lat 90. pojawiły się m.in. polskie odpowiedniki periodyków zagranicznych, co poskutkowało gwałtownym rozwojem ilościowym tytułów prasy dziecięcej. W krótkim czasie na rynku pojawiła się bogata oferta różnorodnych czasopism dla dzieci. Ta pozytywna z jednej strony wielość, przyczyniła się jednak do rozdrobnienia oferty, przy utrzymującej się na podobnym poziomie lub zmniejszającej się liczbie odbiorców. Mnogość tytułów spowodowała również zagubienie rodziców, którzy często nie potrafili dokonać merytorycznego wyboru czasopisma dla swoich dzieci, a przy zakupie kierowali się przede wszystkim reklamą danego tytułu.

²³ J. Papuzińska, *Wychowawcza rola prasy dziecięcej*, Warszawa: PWN, 1972, s. 55.

²⁴ *Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanko (red.), Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1976, s. 171.

Powyższe zmiany na rynku czasopism dziecięcych spowodowały także konieczność ich nowej typologii, według kryterium zawartości, form wypowiedzi, a także charakteru i kręgu odbiorców, która wg J. Jarowieckiego, przedstawia się następująco:

1. czasopisma rozrywkowe (malowanki, łamigłówki, humorystyczne),
2. czasopisma komiksowe,
3. czasopisma edukacyjne,
4. czasopisma telewizyjne – związane z edukacyjnymi programami telewizyjnymi emitowanymi pod takimi samymi tytułami,
5. czasopisma techniczne – o charakterze popularnonaukowym, hobbystyczne,
6. czasopisma informatyczne (czasopisma komputerowe),
7. czasopisma przyrodnicze i ekologiczne,
8. czasopisma turystyczno-krajoznawcze,
9. czasopisma muzyczne,
10. czasopisma plastyczne²⁵.

Dalszy rozwój ilościowy prasy dziecięcej nastąpił w początkach XXI w., kiedy w ciągu jednej dekady liczba dostępnych na rynku tytułów podwoiła się, choć w już latach 2011-2013 widoczny jest znaczny jej spadek. Na taką tendencję wpływa m.in. reklama – czasopisma, które nie mają dużych budżetów, są mniej rozpoznawalne przez potencjalnych czytelników i z tego powodu często znikają z rynku. Bywają tytuły, które są wydawane jedynie przez kilka miesięcy, a większość istniejących na rynku czasopism odznacza się stosunkowo krótkim stażem, wynoszącym poniżej dwóch dekad.

²⁵ J. Jarowiecki, *Zmiany w prasie dla dzieci i młodzieży w Polsce w okresie transformacji w latach 1989-1995*, „Studia nad prasą polską XIX i XX wieku” 1997, nr 228, s. 221-246.

Tabela 1. Liczba tytułów czasopism dziecięco-młodzieżowych w latach 2003-2013²⁶.

Rok	Liczba tytułów
2003	77
2004	117
2005	124
2006	118
2007	136
2008	141
2009	164
2010	159
2011	167
2012	165
2013	143

Dzieci, o ile mają możliwość samodzielnego podejmowania decyzji o zakupie konkretnego tytułu, najczęściej sięgają po czasopisma kolorowe, prezentujące interesującą ich problematykę za pomocą zabaw, ilustracji oraz krótkich, napisanych przystępnym językiem tekstów. Największym powodzeniem wśród nich cieszą się komiksy, krzyżówki, rebusy i zagadki. Popularne są również czasopisma, do których dołączane są różne gadzety, lecz wówczas bywa też, że dzieci nie zaglądają do wnętrza gazetki lub robią to pobieżnie, gdyż głównym powodem zainteresowania danym tytułem jest dołączona do niego zabawka. Wielość tytułów nie ułatwia też wyboru rodzicom, którzy niekiedy dokonują zakupu impulsywnie, w trakcie zakupów w markecie, pod wpływem próśb dziecka

Obecnie poziom czasopism dla najmłodszych czytelników jest zróżnicowany, zarówno pod względem przekazu słownego, jak i szaty graficznej. Na rynku są czasopisma współpracujące z najlepszymi pisarzami, autorami tekstów oraz wybitnymi rysownikami i grafikami. Pojawiają się jednak także czasopisma

²⁶ *Ruch wydawniczy w liczbach LIX: 2013*, Warszawa: Wydawnictwo Biblioteki Narodowej 2015 (strony nieliczbowane), [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <http://www.bn.org.pl/download/document/1423045683.pdf>.

o niskim poziomie. Większość pism wykorzystuje różnorodne gatunki literackie, pozwalając czytelnikowi zapoznać się z literaturą w niemal wszystkich jej odmianach. O dostarczenie dzieciom barwnych ilustracji i zdjęć dbają ilustratorzy, wspierani przez nowoczesne technologie.

W ciągu dziecięciu lat dość znacznie spadły średnie nakłady jednego tytułu. Zmiany, które zaszły w latach 90. XX w. i w początkach XXI w., ilustruje np. porównanie ilości wydawanych egzemplarzy „Świerszczyka”, jednego z najstarszych polskich czasopism dla dzieci, które w 2015 r., obchodziło 70-lecie swojego istnienia. O ile 1984 r. „Świerszczyk” ukazywał się w rekordowej liczbie 1 mln egzemplarzy, to obecnie jego średni nakład wynosi ok. 45 tys. egzemplarzy. Zmiana ta spowodowana jest nie tylko systematycznie zwiększającą się liczbą tytułów prasy dziecięcej, lecz również zaniechaniem prenumerowania czasopism przez całe klasy szkolne i wykorzystywania ich podczas lekcji, co powszechne było jeszcze w latach 80. i 90. XX w.

Tabela 2. **Wielkość nakładów czasopism dziecięco-młodzieżowych w latach 2003-2013²⁷.**

Rok	Nakład
2003	55907,2
2004	58089,4
2005	59885,7
2007	69450
2009	65396,9
2011	53682,2
2013	40428,9

Na zmniejszającą się liczbę drukowanych egzemplarzy czasopism dla dzieci wpływa także możliwość korzystania, przynajmniej z części ich treści, w formie elektronicznej, gdyż prawie połowa czasopism ma swoje strony internetowe czy profil na facebooku, umożliwiające kontakt z młodymi czytelnikami i ich

²⁷ Ibidem.

rodzicami. Takie rozwiązanie stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na interaktywną relację.

Czasopisma dla dzieci spełniają ważne funkcje, do których należą: zabawa, nauka i wychowanie. Część rozrywkowa czasopism, którą stanowią np. reportaże, felietony, artykuły popularno-naukowe, anegdoty, gry i zabawy ma przyciągać młodego odbiorcę, zaspokajając jego potrzebę lekkiej i łatwej lektury. Część czasopism zawiera również strony edukacyjne, skorelowane z podstawą programową, które mogą być wykorzystywane do urozmaicenia i ożywienia nauki czy podczas powtarzania zrealizowanego materiału. Prasa dziecięca pełni również rolę misyjną, związaną z wprowadzaniem dziecka w społeczeństwo, wychowywaniem dla niego i jego potrzeb.

Podsumowując należy stwierdzić, że czasopisma dla dzieci są zróżnicowane pod wieloma względami. Pierwszym kryterium różnicującym jest wiek czytelnika, drugim – możliwy zakres zainteresowań, trzecim – chęć odróżnienia się pisma od innych. Od rodziców i wychowawców zależy, po jakie pismo sięgnie i do jakich wartości lub antywartości będzie przekonywane dziecko.

Książki, które leczą – znaczenie biblioterapii w edukacji wczesnoszkolnej

*Gdy się ktoś zaczyta, zawsze się czegoś nauczy,
albo zapomni o tym, co mu dolega,
albo zaśnie - w każdym razie wygra*
Henryk Sienkiewicz

Coraz więcej czasu dzieci spędzają przed telewizorem lub komputerem, które często dostarczają najmłodszym negatywnych wzorców, a przede wszystkim nadmiernie absorbują czas, który mógłby być wykorzystywany na inne aktywności, takie jak np. rozmowy z najbliższymi, sport czy czytanie. Ponadto „współczesne dzieci żyją w bardzo trudnym dla siebie świecie. Coraz więcej z nich nie dostaje tego, co jest im niezbędne do zdrowego

rozwoju – czasu i miłości rodziców, właściwej stymulacji dla umysłu i dobrych wzorców zachowań, otrzymuje natomiast w dużych ilościach to, co jest dla nich bardzo szkodliwe – samotność, przeciążenie zajęciami, niekontrolowane godziny przed ekranem, z którego szeroka fala płyną horror i demoralizacja”²⁸. W ten sposób „pozbawione „zasilania emocjonalnego” i przewodnictwa ze strony najbliższych [...] współczesne dzieci cierpią na anemię emocjonalną”²⁹.

Pewnym remedium na te problemy może być biblioterapia. O terapeutycznych walorach literatury wiadomo już od dawna. Już w starożytności była ona uważana za jedną z terapii pozytywnie wpływających na psychikę człowieka. Jej szersze zastosowanie przypada jednak dopiero na wiek XX. Doceniana jest również współcześnie.

Zdaniem I. Boreckiej „literatura odpowiednio włączona w proces terapeutyczny może stać się czynnikiem redukującym stresy [...]” oraz pomagać osobom „[...] nie mogącym sobie poradzić z różnymi sytuacjami i problemami życiowymi”³⁰. Obecnie działania biblioterapeutyczne coraz częściej wdrażane są w szkołach i przedszkolach, jako istotny element terapii pedagogicznej. Łączenie biblioterapii z terapią pedagogiczną wydaje się być uzasadnione ze względu na występujące między nimi podobieństwa. Oba oddziaływania są dziedziną pedagogiki korekcyjnej, obejmującej specjalne nauczania i wychowanie. Stanowią jeden ze składników profilaktyki, eliminującej skutki niepowodzeń szkolnych, których przyczynami są m.in. zaburzenia rozwojowe, obniżona motywacja do uczenia, zahamowania i zachowania nerwicowe czy zaburzenia w zakresie zachowań społecznych. Ponadto zarówno biblioterapia jak i terapia pedagogiczna odwołują się elementów psychoterapii i ukierunkowane są na osobowość³¹.

²⁸ I. Koźmińska, E. Olszewska, *Wychowanie przez czytanie...*, s. 12.

²⁹ Ibidem, s. 12.

³⁰ I. Borecka, *Biblioterapia*, Gorzów Wielkopolski: WOM, 2002, s. 8.

³¹ I. Borecka, *Biblioterapia...*, s. 14.

Elementy biblioterapii zostały włączone do edukacji wczesnoszkolnej po 2009 r., kiedy reforma programowa związana z planami obniżenia wieku rozpoczynania obowiązków szkolnego spowodowała konieczność opracowania nowych podręczników dla najmłodszych uczniów. W niektórych powstałych wówczas i zatwierdzonych do użytku szkolnego tzw. pakietach edukacyjnych autorzy zamieścili m.in. bajki terapeutyczne, relaksacyjne i psychoedukacyjne.

Posumowanie

Na aktywność czytelniczą człowieka, realizowaną zwłaszcza w czasie wolnym, na skutek samodzielnej decyzji, wpływają przede wszystkim jego indywidualne zainteresowania czytelnicze, które kształtują się w trakcie przebiegu biografii czytelniczej, a inicjowane są przez środowisko społeczne, zwłaszcza rodzinne i rówieśnicze oraz inne instytucje socjalizujące, przede wszystkim szkołę.

Intensywność praktyk czytelniczych ma bezpośredni związek

[...] z przebiegiem socjalizacji czytelniczej oraz rodzinnymi zasobami kapitału kulturowego. Czytanie książek wymaga nabycia specyficznych kompetencji oraz długotrwałego i powtarzalnego treningu, czemu sprzyja właściwe wsparcie otoczenia rodzinnego. Pasjonatom książek stosunkowo łatwo jest przekazać tę postawę dzieciom i wychować kolejnych czytelników, podobnie rodzicom z wyższym wykształceniem i większymi zasobami kapitału kulturowego³².

Przyszli czytelnicy mogą jednak wywodzić się również ze środowisk, w których nie było zwyczaju czytania, lecz wówczas potrzebne jest wsparcie innych środowisk, np. bibliotekarza czy nauczyciela, którzy poprzez zachęcanie do czytania nie tylko lektur szkolnych, lecz przede wszystkim dla przyjemności, skompensują braki wyniesione z domu rodzinnego i spowodują, że czytanie

³² *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 r.*, Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2016, s. 5, [on-line] [dostęp 15.07.2016]. Dostępny w: <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf>.

stanie się „[...] podróżą do niezwykłego świata, podczas której nie trzeba biletu – wystarczy wziąć do ręki książkę, otworzyć ją i wejść do nowej, nieznannej krainy – rzeczywistej lub fantastycznej”.

Bibliografia

- Borecka I., *Biblioterapia*, Gorzów Wielkopolski 2002.
- Elbanowscy K. T., *Ratuj maluchy! Rodzicielska rewolucja*, Warszawa 2015.
- Koryś I., Dawidowicz-Chymkowska O., *Spółeczny zasięg książki w Polsce w 2010 roku*, Warszawa 2015.
- Jarowiecki J., *Zmiany w prasie dla dzieci i młodzieży w Polsce w okresie transformacji w latach 1989-1995*, „Studia nad prasą polską XIX i XX wieku” 1997, nr 228.
- Koźmińska I., Olszewska E., *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa 2010.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, J. Maślanko (red.), Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976.
- Michalak D., Koryś I., Kopeć J., *Stan czytelnictwa w Polsce 2015*, Warszawa 2016.
- Osiecka-Chojnacka J., *Czytelnictwo w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej*. [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/0291AD-9C4904205EC1257D62004108A1/\\$file/Infos_177.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/0291AD-9C4904205EC1257D62004108A1/$file/Infos_177.pdf)
- Palmer S., *Toksyczne dzieciństwo*, Wrocław 2007.
- Palmer S., *Toksyczni rodzice*, Wrocław 2007.
- Papuzińska J., *Wychowawcza rola prasy dziecięcej*, Warszawa, 1972.
- Pogoda I., Szostakowska M., Szcurek A., *Badanie efektów czytania od urodzenia*, Warszawa 2015.
- Ruch wydawniczy w liczbach LIX: 2013.*, Warszawa 2015, <http://www.bn.org.pl/download/document/1423045683.pdf>.
- Sokół Z., *Prasa dziecięco-młodzieżowa w Polsce po roku 1980*, „Poradnik Bibliotekarza” 1996, nr 6.
- Tokarz A., *Czasopisma dla dzieci*, http://www.eid.edu.pl/archiwum/2006,104/marzec,217/czasopisma_dla_dzieci,1927.html.
- Trelease J., *The Read – Aloud Handbook*, New York 1995.

Streszczenie

Edukacja wczesnoszkolna to ważny czas w życiu każdego człowieka. Stanowi ona podbudowę do dalszego kształcenia oraz jest czasem kształtowania postaw. W tym czasie, kiedy dziecko poznaje kod literowy i nabywa umiejętności czytania oraz pisania, ma miejsce również socjalizacja czytelnicza. Ważną rolę w tym procesie odgrywa osobisty przykład rodziców i nauczycieli, którzy mogą zachęcać dzieci do czytania prasy dziecięcej i książek. Edukacji wczesnoszkolnej coraz częściej wykorzystywana jest również biblioterapia jako metoda wspomagania rozwoju uczniów.

Słowa kluczowe: edukacja wczesnoszkolna, uczeń, czytanie, czytelniczość, biblioterapia.

Abstract

Early Education is an important time in the life of every person. It is the foundation for further education and is sometimes shaping the attitudes. At this time, when the child learns the code letters and acquire knowledge of reading and writing, there is also the socialization of reading. An important role in this process is the personal example of parents and teachers who can encourage children to read the press and children's books. Early education more often is also used bibliotherapy as a method to support the development of students.

Keywords: early education, pupil, reading, bibliotherapy.